

Sygn. akt II K 347/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 października 2014 r.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Aleksandra Grzelak - Kula

Protokolant Dagmara Nowicka

przy udziale oskarżyciela publicznego – J. R.

po rozpoznaniu w dniach 26 czerwca 2014 r., 3 lipca 2014 r., 8 września 2014 r. i 20 października 2014 r.

sprawy:

1. ***M. H.***

syna L. i G. z d. M.

urodzonego w dniu (...) w W.

oskarżonego o to, że:

w okresie od 10 października 2011 roku do 11 stycznia 2012 roku w S. przy ulicy (...), pełniąc funkcję prezesa zarządu spółki z o.o. (...) BAR (...) z siedzibą w W., ul. (...), urządził w lokalu należącym do K. M., zakłady wzajemne na urządzeniach elektronicznych o numerach (...), (...), (...), polegające na typowaniu wyników wyścigów zwierząt, które to zakłady nie spełniały wymogów, określonych w przepisach ustawy z dnia 19 listopada 2009 roku o grach hazardowych, gdyż wyścigi nie odbywały się w czasie rzeczywistym i były wybierane losowo przez system elektroniczny,

tj. o czyn z art. 107 § 1 k.k.s. w zw. z art. 6 § 2 k.k.s. w zw. z art. 9 § 3 k.k.s.

2. ***D. K.***

syna J. i H. z d. M.

urodzonego w dniu (...) we W.

oskarżonego o to, że:

w okresie od 10 października 2011 roku do 11 stycznia 2012 roku w S. przy ulicy (...), prowadząc działalność gospodarczą pod nazwa (...) PHU i mając zawartą umowę o współpracy z (...) Sp. z o.o., urządził w lokalu należącym do K. M., zakłady wzajemne na urządzeniach elektronicznych o numerach (...), (...), (...), polegające na typowaniu wyników wyścigów zwierząt, które to zakłady nie spełniały wymogów, określonych w przepisach art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 19 listopada 2009 roku o grach hazardowych, gdyż wyścigi nie odbywały się w czasie rzeczywistym i były wybierane losowo przez system elektroniczny,

tj. o czyn z art. 107 § 1 k.k.s.

3. ***K. M.***

syna H. i J. z d. R.

urodzonego w dniu (...) w J.

oskarżonego o to, że:

w okresie od 10 października 2011 roku do 11 stycznia 2012 roku w S. przy ulicy (...), wykonując w ramach umowy najmu z dnia 01.07.2011 roku zawartej z D. K., prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwa (...) PHU, czynności związane z obsługą Zakładów (...), prowadził zakłady wzajemne na urządzeniach elektronicznych o numerach (...), (...), (...), polegające na typowaniu wyników wyścigów zwierząt, które to zakłady nie spełniały wymogów, określonych w przepisach art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 19 listopada 2009 roku o grach hazardowych, gdyż wyścigi nie odbywały się w czasie rzeczywistym i były wybierane losowo przez system elektroniczny,

tj. o czyn z art. 107 § 1 k.k.s.

- I. uniewinnia oskarżonego **M. H.** od popełnienia zarzucanego mu czynu;
- II. uniewinnia oskarżonego **D. K.** od popełnienia zarzucanego mu czynu;
- III. uniewinnia oskarżonego **K. M.** od popełnienia zarzucanego mu czynu;
- IV. na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s. stwierdza, że koszty procesu ponosi Skarb Państwa;
- V. na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego **D. K.** poniesione przez niego koszty związane z ustanowieniem obrońcy w kwocie 684 (sześćset osiemdziesiąt cztery) złote.

Sygn. akt II K 347/14

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

M. H. w 2011 i 2012 r. był prezesem zarządu spółki (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W.. Spółka ta decyzją Ministra Finansów z dnia 24 maja 2011 r. uzyskała zezwolenie na urządzenie i prowadzenie działalności w zakresie zakładów wzajemnych – bukmacherskich na okres 6 lat. W oparciu o to zezwolenie spółka zaczęła prowadzić działalność polegającą na urządzaniu zakładów bukmacherskich. M. H. w imieniu spółki w L. zawarł umowę z firmą (...), która posiada zasoby odbytych w przeszłości wyścigów psów i gonitw koni i to ta spółka transmitowała gonitwy i wyścigi.

dowód: wyjaśnienia M. H. k. 361-362

zeznania L. H. k. 421v-482

zeznania A. R. k. 285-286, 451v-452

informacja z KRS k. 95-100

decyzja k. 16

regulamin k. 26-34

pismo k. 117

Spółka (...) Sp. z o.o. na podstawie umowy o współpracy zawartej z D. K. prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...) we W. wyszukiwała punkty, w których wstawiane miały być terminale do zakładów bukmacherskich. D. K. zatrudnił J. P. i K. S., którzy w jego imieniu wyszukiwali lokale spełniające odpowiednie kryteria. Niezbędnym warunkiem było m. in. połączenie z internetem. W ten sposób K. S. zaoferował K. M. prowadzącemu bar w S. przy ul. (...) wstawienie do tego lokalu terminalu (...) bar (...). K. M. zgodził się na to i wynajął powierzchnię pod terminal.

dowód: wyjaśnienia M. H.

wyjaśnienia K. M.

zeznania J. P. k. 175-177, 452-453, 467v

zeznania K. S. k. 483

umowa o współpracy k. 180-184

umowa najmu k. 11

aneks k. 13

Spółka (...) Sp. z o.o. przeprowadziła w sierpniu 2011 r. we W. szkolenie, w którym uczestniczył m. in. K. M.. Podczas tego szkolenia zaznajamiano osoby, które podjęły współpracę ze spółką, z zasadami działania terminali. Na tym szkoleniu okazano zezwolenie na prowadzenie zakładów bukmacherskich, a prowadził je A. R. – prokurent spółki. J. P. osobiście zapewniał K. M. o legalności działania spółki (...).

dowód: wyjaśnienia K. M. k. 54-58, 451

zeznania L. H. k. k. 421v-482

zeznania J. P. k. 175-177, 452-453, 467v

Gonitwy psów na terminalu zainstalowanym w lokalu K. M. nie odbywały się w czasie rzeczywistym. W okresie od 10 października 2011 r. do 29 lutego 2012 r. w lokalu K. M. odbywały się zakłady bukmacherskie na tym urządzeniu.

dowód: opinia biegłego k. 234-263

protokół kontroli k. 2-7

raporty k. 61-65

Oskarżony M. H. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że spółka (...) prowadziła działalność w oparciu o zezwolenie udzielone przez Ministra Finansów na podstawie zatwierdzonego przez ten organ regulaminu. Podał, że jako prezes nie zajmował się kwestiami związanymi z prowadzeniem gry – zajmował się tym A. R. jako osoba posiadająca odpowiednie uprawnienia. Przed Sądem odmówił składania wyjaśnień.

Oskarżony D. K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Przed Sądem odpowiadając na pytania swojego obrońcy podał, że urządzenia były własnością (...) Bar (...), a urządzenia te były podłączone do internetu. Nie sterował urządzeniem ani nie miał wpływu na programy będące na nim, nie administrował nim. Podał, że zgodnie z zezwoleniem zakłady bukmacherskie na urządzeniu zakładała spółka (...). Nie miał wiedzy na temat tego, w jakim czasie odbywały się wyścigi. Wyjaśnił, że kontrola w punkcie przy ul. (...) w S. odbyła się dwukrotnie, lecz jeden raz nie otrzymali protokołu, a z tego, co wie, nie było żadnych zastrzeżeń. Dodał, że zapoznawał się z koncesją wydaną (...) Bar (...) i z regulaminem i dokumenty te nie budziły jego wątpliwości.

Oskarżony K. M. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił w postępowaniu przygotowawczym, że nie zdawał sobie sprawy, że firma, która przedstawiła niezbędne pozwolenie z Ministerstwa Finansów, prowadziła działalność niezgodnie z przepisami. Dodał, że podczas spotkania i podczas szkolenia powtarzano, że zakłady odbywają się zgodnie z prawem. Wyjaśnił, że osobiście o to dopytywał i A. R. potwierdził to. Podał, że jako osoba nie posiadająca wiedzy technicznej nie był w stanie stwierdzić, czy wyścigi odbywają się w czasie rzeczywistym czy nie. Dodał, że nawet podczas kontroli funkcjonariusze celni nie byli tego pewni. Podał przykład, że na jednym z amerykańskich portali wyścigi odbywają się jeden po drugim i nie ma możliwości określenia, czy odbywają się w czasie

rzeczywistym, w związku z tym uważa, że nie można mu na tej podstawie stawiać zarzutu. Wyjaśnił, że wstawienie terminalu do zakładów bukmacherskich na wyścigi psów i gonitwy koni zaproponował mu K. S. – przedstawiciel firmy (...), która wstawiła do jego lokalu wcześniej 3 automaty do gier i był przekonany, że to również ta firma wprowadza nowy produkt. Dopiero gdy D. K. i J. P. przyjechali podpisać umowę, zauważył, że to inny podmiot. Przed uruchomieniem punktu przyjechał J. P. z innymi osobami, przywieźli router, modem, przewody, drukarkę, 3 maszyny, czytnik kodów kreskowych i stanowisko kasowe. Mówili, że to nowy sprzęt przywieziony z Wielkiej Brytanii. Wyjaśnił, że przyjmowanie zakładów rozpoczęło się 10 października 2011 r. Podał, że szkolenie z obsługi tych maszyn odbyło się we W., a na szkoleniu tym były maszyny do prób. Wyjaśnił, że pieniądze z terminali wpłacał na konto żony, a z niego na konto firmy D. K., a rozliczenie zgłaszał do pani D. do W.. Dodał, że wymagano od niego zaświadczenia o niekaralności, aby zgłosić go do Ministerstwa Finansów do uzyskania świadectwa zawodowego. Podał, że telefonicznie poinformował A. R., że od pracowników innych punktów dowiedział się przypadkiem, że są podejrzenia co do tego, że wyścigi odbywają się niezgodnie z przepisami, lecz A. R. upewnił go, że są to przypuszczenia i domniemania.

Przed Sądem oskarżony dodał, że wcześniej miała miejsce w jego lokalu kontrola Urzędu Celnego, ale wówczas funkcjonariusze zauważyli tylko terminal i przyglądali mu się. Nie został sporządzony z tej kontroli protokół. Potem była kontrola, podczas której funkcjonariusze nagrywali przebieg eksperymentu, natomiast w styczniu przybyli po raz trzeci i wtedy również przeprowadzili kontrolę.

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonych Sąd ocenił jako wiarygodne, ponieważ znajdują poparcie w pozostałych dowodach.

Przede wszystkim nie sposób zakwestionować tych wyjaśnień, w których K. M. i D. K. twierdzili, że nie mieli wiedzy ani podstaw, aby przypuszczać, że wyścigi i gonitwy nie odbywają się w czasie rzeczywistym. Nie zajmowali się bowiem sprawami technicznymi i nie mieli wiedzy co do zasad działania urządzenia. Wiedzieli natomiast, że spółka (...) uzyskała zezwolenie Ministra Finansów na prowadzenie zakładów bukmacherskich. Z wyjaśnień K. M. wynika, że zarówno od A. R., jak i podczas szkolenia we W. był zapewniany, że działalność jest legalna oraz że o to dopytywał, co świadczy o jego zainteresowaniu, aby nie wejść we współpracę z podmiotem, który prowadziłby działalność nielegalnie. Fakt informowania K. M. o tych kwestiach potwierdził J. P., z zeznań którego wynika, że osobiście informował oskarżonego o tym, że spółka (...) spełnia wszystkie wymagania dla punktu przyjmowania zakładów wzajemnych.

Trudno zakwestionować te wyjaśnienia K. M., skoro istotnie spółka (...) dysponowała zezwoleniem Ministra Finansów na organizowanie zakładów bukmacherskich i regulaminem zatwierdzonym przez Ministerstwo, a osoby wchodzące z nią we współpracę były o tym informowane. O braku świadomości K. M. co do tego, że wyścigi i gonitwy nie odbywały się w czasie rzeczywistym świadczyć może także fakt, że jednym z niezbędnych wymogów było podłączenie do internetu oraz wyświetlanie się symbolu (...) podczas pracy urządzenia, co dla osoby nieobeznanej oznacza, że dokonywana jest transmisja danych. Na tej podstawie K. M. mógł więc przypuszczać, że gonitwy lub wyścigi pobierane są z internetu. Sam ten fakt nie świadczy jeszcze o tym, że odbywały się w czasie rzeczywistym, lecz tej okoliczności oskarżony nie miał możliwości sprawdzić ani też z pewnością nie widział takiej potrzeby, skoro współpracował ze spółką legitymującą się zezwoleniem organu władzy na prowadzenie tego typu działalności.

Nie można pominąć i tej okoliczności, że podczas kontroli Urzędu Celnego, która odbyła się w lokalu K. M., funkcjonariusze ją przeprowadzający nabrali podejrzeń, że oferowane na terminalu wyścigi i gonitwy nie odbywają się w czasie rzeczywistym, co zostało zawarte w protokole tej kontroli. Stwierdzono w nim bowiem, że „poszczególne wyścigi, które następują po sobie na tych samych torach wyścigowych w odstępie około jednej minuty dają przypuszczenie, że system elektroniczny losowo wybiera z określonego zbioru jedną z gonitw i natychmiast wyświetla ją na monitorze”. Dopiero sporządzona w toku postępowania przygotowawczego opinia biegłego dała jednoznaczną odpowiedź, że zbadane przez biegłego, a przeprowadzone podczas kontroli eksperymentalne cztery wyścigi, nie odbywały się w czasie rzeczywistym. W tym miejscu należy podkreślić, że biegły dokonał szerokiej analizy zaledwie czterech gonitw i na niemal 30 stronach opinii w oparciu o takie kryteria jak dane z internetu dotyczące danego

toru, godzin odbywających się na nim gonitw, ich częstotliwości, elementy stroju osób obsługujących gonitwę, cienie, charakterystyczny pawilon, układ parkingów, układ latarni, układ balustrady i siedzeń, a więc bardzo wielu detali, wydał opinię, że badane przez niego wyścigi nie odbyły się w czasie rzeczywistym. Trudno zatem nie dać wiary wyjaśnieniom K. M., że nie miał on świadomości tego, że w taki właśnie sposób były „podawane” do terminala wyścigi i gonitwy.

Uwagi te odnoszą się w dużej mierze do oceny wyjaśnień D. K.. Działalność oskarżonego polegała bowiem na wyszukiwaniu odpowiednich miejsc, w których spółka (...) mogłaby wstawić terminale, przystosowywanie tych lokali i zawieranie umów z właścicielami. Zakres zadań D. K. potwierdza umowa o współpracy zawarta przez niego z (...) Sp. z o.o. oraz zeznania J. P., który szeroko relacjonował o tym, na czym polegała działalność D. K. i jaki był jej zakres. Można stwierdzić, że poza zainteresowaniem D. K. pozostawały kwestie techniczne, jeśli chodzi o sposób działania terminali, ponieważ jego zadania polegały na czym innym. Dodatkowo w umowie o współpracy w jej § 2 spółka (...) oświadczyła, że posiada zezwolenie wydane przez Ministerstwo Finansów na urządzanie i prowadzenie działalności w zakresie zakładów bukmacherskich.

Należy zauważyć, że organ postępowania przygotowawczego nie dokonał badania gonitw koni, lecz na podstawie zeznań L. H. można przyjąć, że i one nie odbywały się w czasie rzeczywistym. Z jego relacji wynika bowiem, że spółka (...) zawarła umowę ze światowym operatorem G. D., który dysponuje ogromnymi zasobami gonitw i wyścigów, które transmituje, lecz jednocześnie wskazał, że w jego ocenie część zasobów faktycznie była zapisana na terminalu, jednak część była pobierana z internetu.

Oceniając wyjaśnienia M. H. Sąd dał im wiarę. Co prawda oskarżony nie zaprzeczył, że wie, w jaki sposób podawane były do terminala wyścigi i gonitwy, wskazał jednak, że nie zajmował się sprawami gry i wyjaśnienia te potwierdził L. H. wskazując, że to jego syn podpisywał umowy, natomiast kwestiami technicznymi zajmował się A. R.. Wprawdzie A. R. nie ujawnił, skąd wzięły się na terminalu gonitwy wskazując, że była to tajemnica przedsiębiorstwa, z którą nie został zapoznany, ale wiedza, którą posiadał oraz zeznania J. P. i wyjaśnienia K. M. wskazują, że to A. R. był osobą zajmującą się sprawami technicznymi, to z nim kontaktowano się w razie awarii sprzętu. W ocenie Sądu jednak M. H. miał świadomość tego, że spółka (...) korzystać będzie z pewnego zbioru, którym dysponuje G. D.. Zeznania L. H. dowodzą, że rozważano współpracę z G. D. w zakresie zakładów (...) oraz że skorzystano z zasobów, którymi ta spółka dysponowała. Oznacza to, że korzystano z pewnego zbioru, a więc z gonitw i wyścigów, które już się odbyły. To M. H. jako prezes zarządu spółki zawarł umowę, a jak wynika z zeznań L. H. oraz z wyjaśnień oskarżonego nie był on jedynie figurantem, lecz osobą zorientowaną i zaangażowaną w sprawy spółki, którą zarządzał. Fakt ten nie może jednak przesądzać o jego odpowiedzialności, o czym będzie mowa niżej.

Sąd ocenił jako wiarygodne zeznania przesłuchanych w sprawie świadków. Korespondują one ze sobą, uzupełniają się i potwierdzają wyjaśnienia oskarżonych. Należy zauważyć, że wszystkie przesłuchane osoby, z wyjątkiem L. H., są osobami obcymi dla oskarżonych, niezwiązanymi z nimi. A. R. nie pracuje już od ponad 2 lat dla spółki (...), która zresztą przekształciła się w inny podmiot. J. P. jest pracownikiem D. K., lecz jego zeznania są konsekwentne i znajdują potwierdzenie w umowie o współpracy zawartej między D. K. a (...) Sp. z o.o. oraz w relacji K. M.. L. H. natomiast, który mógłby być zainteresowany korzystnym dla swojego syna rozstrzygnięciem złożył zeznania, które Sąd ocenił jako w pełni wiarygodne. Za taką oceną przemawia spójność tych zeznań, orientacja świadka w przedmiocie postępowania, zbieżność z pozostałymi dowodami, a także podawanie przez niego pewnych okoliczności, które są niekorzystne dla M. H. – jak choćby podanie informacji o zasobach gonitw i wyścigów, co pozwala uznać, że nie odbywały się one w czasie rzeczywistym. Zdaniem Sądu świadek rzetelnie przedstawił okoliczności, o których wiedział i Sąd nie znalazł podstaw, by odmówić im wiary. Z kolei zeznania K. S. są zbieżne z wiarygodnymi wyjaśnieniami K. M. co do tego, jak K. M. nawiązał kontakt z (...) Sp. z o.o.

Jako nieprzydatne ocenił Sąd relację J. K., ponieważ nie dotyczy ona istotnych okoliczności i nie ma wpływu na ocenę pozostałych dowodów.

Sąd dał wiarę dowodom z dokumentów zebranych w sprawie, ponieważ pochodzą od uprawnionych organów, zostały sporządzone we właściwej formie i nie były kwestionowane przez strony postępowania. Sąd nie dostrzegł powodów, aby odmówić im wiarygodności.

Ustawa z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych w art. 2 ust. 2 pkt 1 i pkt 2 określa, że zakładami wzajemnymi są zakłady o wygrane pieniężne lub rzeczowe polegające na odgadywaniu wyników sportowego współzawodnictwa ludzi lub zwierząt, w których uczestnicy wpłacają stawki, a wysokość wygranej zależy od łącznej kwoty wpłaconych stawek – totalizatory i zaistnienia różnych zdarzeń, w których uczestnicy wpłacają stawki, a wysokość wygranych zależy od umówionego, między przyjmującym zakład a wpłacającym stawkę, stosunkiem wpłaty do wygranej – bukmacherstwo. Z tej definicji nie wynika, aby zdarzenia będące przedmiotem zakładów były zdarzeniami przyszłymi i niepewnymi. Interpretacja taka jest wynikiem orzeczenia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w W. z dnia 14 czerwca 2011 r. wydanego w sprawie o sygn. akt VI SA/Wa 791/11, który stwierdził, że chodzi tu o odgadywanie zdarzeń, które odbędą się w przyszłości, a więc takich, których wynik nie może być znany w chwili przyjmowania zakładu i niedopuszczalne jest wprowadzenie zasady, że typowanie zależy od przypadku.

Zdaniem Sądu orzekającego w niniejszej sprawie to przepisy prawa powinny decydować o tym, czy dana działalność stanowi zakłady wzajemne czy nie, a nie wynikać z jednostkowego orzeczenia wojewódzkiego sądu administracyjnego, które w dodatku zostało wydane w konkretnej sprawie i nie jest wiążące. Wspomniany wyrok wydany został 14 czerwca 2011 r., natomiast urządzanie zakładów wzajemnych w lokalu K. M. rozpoczęło się 10 października 2011 r. Nie ma natomiast dowodów na to, aby M. H. znał to orzeczenie przed datą kontroli Urzędu Celnego, tj. 11 stycznia 2012 r. W aktach sprawy znajduje się pismo spółki (...) (k. 38-39) podpisane m. in. przez M. H., w którym wprost stwierdził, że zarządowi spółki znane jest to stanowisko WSA w Warszawie. Pismo to jest jednak datowane na dzień 16 lutego 2012 r., a więc już po przeprowadzeniu kontroli. Brak jest natomiast informacji, czy wcześniej M. H. było znane to stanowisko, zaś wskutek odmowy złożenia przez niego wyjaśnień niemożliwe było ustalenie tej kwestii. Nawet gdyby jednak zostało udowodnione, że ta interpretacja była znana M. H. wcześniej, nawet przed 10 października 2011 r., to zdaniem Sądu nie można mu na tej podstawie przypisać popełnienia przestępstwa z art. 107 § 1 k.k.s. Sąd podkreśla, że w jego ocenie przepisy ustawy o grach hazardowych nie wskazują, aby zakłady bukmacherskie dotyczyć miały jedynie zdarzeń przyszłych.

Przestępstwo z art. 107 § 1 k.k.s. jest przestępstwem umyślnym, co oznacza, że sprawca musi działać z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym, tj. chcieć popełnienia przestępstwa lub przewidując możliwość jego popełnienia na to się godzić.

Powyższe ustalenia nie wystarczają do przypisania winy oskarżonym. Urządzanie i prowadzenie zakładów bukmacherskich wbrew przepisom ustawy jest przecież działaniem celowym, świadomym, a tego oskarżonym przypisać nie można. W świetle przeprowadzonych dowodów ani D. K. ani K. M. nie mieli świadomości tego, w jaki sposób przez terminal podawane są zdarzenia sportowe. W związku z tym nie sposób przypisać im popełnienia przestępstwa urządzania (w przypadku D. K.) i prowadzenia (w przypadku K. M.) zakładów bukmacherskich wbrew przepisom art. 2 ust. 2 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych.

W odniesieniu natomiast o M. H. to w oparciu o zebrane dowody Sąd ustalił, że urządzał on zakłady wzajemne, lecz nie działał wbrew przepisom ustawy. Najwcześniej bowiem 16 lutego 2012 r. miał świadomość interpretacji przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w W. pojęcia zakładu wzajemnego, a po tej dacie jeszcze do końca lutego 2012 r. prowadzone były w lokalu K. M. zakłady, lecz, jak wyżej wskazano, jest to interpretacja w indywidualnej sprawie, niewiążąca ani oskarżonego ani sądu orzekającego. Biorąc w dodatku pod uwagę podjęte przez spółkę (...), w tym przez M. H., działania zmierzające do uzyskania zezwolenia na legalne prowadzenie zakładów bukmacherskich nie sposób przyjąć, aby jego celem było świadome urządzanie zakładów wzajemnych wbrew temu zezwoleniu i wbrew przepisom ustawy.

Powyższe skutkowało uniewinnieniem oskarżonych od popełnienia zarzucanych im czynów.

W związku z powyższym Sąd był zobowiązany obciążyć kosztami postępowania Skarb Państwa w oparciu o przepisy art. 632 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s. oraz zasądzić na tej samej podstawie na rzecz oskarżonego D. K. kwotę 684 zł tytułem zwrotu kosztów obrony z wyboru, co znalazło wyraz w pkt IV i V części dyspozytywnej wyroku. Kwota ta wynika z § 14 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 pkt 1 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.